KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 27 Września — № 78. — Roku 1845

O UPRAWIE BURAKÓW CUKROWYCH

Uprawa wiosenna.

(Ciąg dalszy.)

Owsisko, rżysko i pszeniczysko, uprawione w jesieni, jak się wyżéj powiedziało, na wiosnę redli się wpoprzek, bronuje, odwraca, powtórnie bronuje w podłuż i zoruje w urzechy. Kartoflisko i buraczysko, jeżeli nawóz nie był w jesieni wywieziony, to się wywozi w czas na wiosnę, w ten sposób jak to w jesieni powiedziano, a po stopieniu śniegów, jak tylko można, zaraz się przyoruje, w końcu kwietnia redli w poprzek, bronuje, i zoruje w urzechy.

Zoraniem takowém w wysokie dwu skibowe urzechy jest już dopełniony jeden warunek uprawy gruntu pod buraki, tojest aby go spulchnić, a przytém warstwę rodzajną, o ile możności zgrubić. Lecz warstwa dolna nieurodzajna jest jeszcze niewzruszona i burak doszedłszy do niéj, nie mógłby się głębiéj, albo przynajmniéj z trudnością zapuszczać, dlatego należy ją spulchnić bez wydobycia jéj na wierzch. Radło jest najstosowniejsze do tego narzędzie. Po zoraniu więc urzech, wjeżdża się między takowe radłem, i głęboko je zapuszcza, dla wzruszenia warstwy dolnéj, co gdy się zrobi, bronuje się w urzechy wpodłuż, i rozoruje w ten sposób, aby tam gdzie była bruzda między urzechami, pogłębiona radłem, wypadł teraz grzbiet urzechy powtórnie zoranéj, na co bardzo pilno uwagę zwracać należy, oracze bowiem dla ulżenia sobie, zwykle jeżdżą powtórnie temi samemi bruzdami, a przez to tak ważny cel pogłębiania jest chybiony.

Pogłębianie to i powtórne oranie w urzechy, może napozór zdaje się małéj wagi, jednakże jest ono bardzo ważne i zwiększenie plonu wiele od niego zależy, jak się to pokazało, na tych miejscach, gdzie tego sposobu nie używano.

Przy oraniu takowém, należy zachować stosowną odległość jednéj urzechy od drugiéj, co właśnie wtenczas ma miejsce, kiedy będzie 63 do 65 urzech na 10 prętach, tojest na szerokości morga. Oranie gęściejsze nastręcza trudność przy obrabianiu buraków, mianowicie przy ich obredlaniu, gdyż przy głębszém zapuszczaniu radła, odwalana niém ziemia przykrywa buraki; rzadsze zaś jest próżną stratą ziemi, a za niem idzie jeszcze i zmniejszenie plonu z téj saméj rozległości pola.

Po zoraniu urzech wyżéj wskazanym sposobem, przystępuje się do walcowania takowych. Walcowanie to głównie ma na celu, urównanie grzbietów urzech, dla wyrazistości dołków zrobionych znacznikiem, w które nasienie buraków ma być sadzone, a powtóre zapobieżenie, aby nasienie nie zostało wywiane, jeżeliby wiatry po zasadzeniu nastąpiły; coby to łatwo mogło mieć miejsce gdyby w tak ostre i pulchne grzbiety urzech, nasienie wsadzone zostało. Walec, aby zamierzonemu celowi odpowiadał, powinien być lekki, a przytém długi, aby kilka urzech naraz zajmował. Średnie rozmiary jego są: 6 łokci długi, 12 cali średnicy, czopy drewniane w obu końcach walca wbite, 6 cali długie, 2 cale średnicy; na czopy takowe zakładają się wicie, w drugim końcu których zaczepia się drążek długości walca równolegle od niego, w środku zaś tego drążka, zakłada się orczyk do ciągnienia przez konia, który do téj roboty wystarcza.

Sadzenie nasienia burakowego.

Gdy już urzechy zostaną uwalcowane, przystępuje się do ich znaczenia, które odbywa się ręcznie przez przykładanie znacznika do wierzchu urzechy. Znacznik takowy, jestto łata łokci 3 cali 6 długa, 3 cale szeroka, cal gruba, w któréj w odległości 10 cali od siebie są kołki osadzone długości i średnicy pół cala. Z drugiéj strony, zwykle jest osadzony obłąk, za który znacznik się podnosi, i na uwalcowany grzbiet urzechy przykłada, a kołki u dołu osadzone pozostawiają dołki przeznaczone do wpuszczenia w nie nasienia. Samo sadzenie odbywa się w ten sposób: kilka kobiet do téj roboty przeznaczonych, zajmują po kolei urzechy, i takowemi postępując wpuszczają po dwa lub najwięcéj trzy ziarnka nasienia burakowego w dołki znacznikiem porobione, i ziemią przykrywają, z tą uwagą, aby grubiéj jak na cal nasienia ziemią nie przykrywać.

Odległość 10 cali w jakiéj nasienie buraków się sadzi, jest bardzo stosowna: przy niéj burak może się swobodnie rozrastać, i ziemia łatwo koło niego może być wzruszona bez uszkodzenia go. Sadzenie gęściejsze co 3, 4 lub 5 cali, a późniéj przerywanie weszłych roślinek, nie jest właściwe. Przy niém marnuje się dużo nasienia, do sadzenia więcéj robotnika wychodzi; a po wejściu zdarza się, że będzie przy sobie kilka pięknych buraków które dla zbytnéj gęstości co drugi wyrwać należy; a jeżeli zaś kilka przy sobie nie wznijdzie zostaje dużo miejsca próżnego, na którém należy buraki flancować.

Przy sadzeniu co 10 cali nie wyrywa się buraków, tylko tam gdzie ich po kilka razem wschodzi, najpiękniejszy zostawiając; a gdzie żaden nie wznijdzie, to się dopiero flancuje.

Przy nabytéj wprawie, jaką dotąd ludzie do robót około buraków w dobrach Maluszyn posiadają, jeden człowiek naznaczy znacznikiem jednę morgę nowopolską, a trzy kobiety ją zasadzą. Do znaczenia używa się pospolicie młodych, żwawych robotników.

Nasienie przed sadzeniem zwykle przez 48 godzin moczy się w zimnéj wodzie, moczenie jednak im jest dłuższe, tém jest lepsze, przez to nasienie nabiera w siebie dużo wilgoci, i po zasadzeniu prędzéj się rozwija. Moczenie długie nasienia w miejscu suchém przechowywanego, więcéj jak rok mającego, lub też o kilkanaście mil w porze suchéj sprowadzonego, szczególniéj jest potrzebne i użyteczne.

Ilość nasienia potrzebnego do zasadzenia morga 300 pręt.

sądzisz żeś postąpił jak człowiek dobro miłujący? czy ... cie że i ja niewiem, że pieniędzy pożyczyć można? Ale czy znasz człowieka z którym mamy sprawę, jego namiętność do wystawności, przepychu, wielkich przedsiębierstw i wydatków wszelkiego rodzaju. Otóż pożyczkom otworzyliście wrota, a tém samém wydatkowi i podatkom nieograniczonym.... Odpowiesz za to przed narodem i potomnością...“ Nieraz te myśli przywodząc sobie na myśl Lamoignon musiał się niepokoić i dręczyć; bo nadchodził czas w którym Colbert ujrzał się zmuszonym napisać do Ludwika XIV: „Wasza Królewska Mość tak pomięszałeś rozrywki swoje z wojną lądową, że trudno je oddzielić; a gdybyś Najjaśniejszy Panie rozważył ileś niepotrzebnych wydatków uczynił, postrzegłbyś zaraz gdyby je wszystkie usunąć, że nie byłby popadł w ostateczność w jakiéj się obecnie znajduje.“

Wstrzymując monarchę w niewczesnym zapędzie trwonienia, Colbert widział, że niewdzięcznego zobowiązuje: to też umierając powiedział: „Gdybym dla Boga uczynił, to com zrobił dla tego człowieka, byłbym dwa razy zbawiony!... „Colbert przy rozleglejszém pojęciu boskiéj sprawiedliwości, nie uważałby za stracony czasu któréj poświęciłem osłodzenie i ulżenie cierpień ogółu. Bądź co bądź, pomimo wydatków Ludwika XIV, Colbert, umierając już przywrócił niemal rozwagę między wydatkami a dochodami Oto wypadek przez niego osiągnięty (1683 roku). Dochód z podatku 112 miljonów liwrów; odtrącało się z tego 23,200,000 liwrów, pozostało więc 88,800,0.0 liwrów.— Od 1661 roku dochód z podatku urosł o 27,800,000 liwrów.— Państwo uwolniło się na 29,200,000 z zastawów i rent; pozakładano szkoły, drogi, fabryki w Beauvais, Gobelinów, zbudowano Obserwatorium, Kolonadę Luwru, Marly, Wersal, wybito porty, założono arsenały i uposażono Francję w marynarkę ze stu okrętów linjowych.

Położenie finansowe było kwitnące, lecz upadło z straszliwą szybkością; nędza wzięła miejsce dobrego bytu i oto stan w jakim wielki król zostawił finanse Francji. Dług wymagalny dochodził 785 miljonów prócz 60 miljonów rent dożywotnich, wieczystych, lub terminowych, reprezentujących kapitał 460,000 liwrów; dodajcie do tego, że od czasów Colberta, dwór sprzedał za 800 miljonów, pod różnemi tytułami, prawo druku i różnych przywilejów; procent od tych 800 miljonów oczywiście przez lud był płacony. Tak więc kapitał nominalny długu przenosił *dwa miljardy*. Przez ostatnie trzy miesiące roku liczyć można było tylko na 4 do 5 miljonów wpływu, a w kassie było tylko 800,000 liwrów. W 1716, po źle dopełnionych reformach, ale przynajmniéj próbowanych, po sprawdzeniu tytułów odbytém w duchu zwolnienia skarbu, położenie rejenta było następujące; wydatki zwyczajne wynosić miały 93,800 0.0 liwrów, już wraz z procentem od 250 miljonów biletów skarbowych, ale podatki czyniły tylko 167 miljonów, z któréj to summy strącić trzeba było 98 miljonów na zastawy i długi; ztąd deficyt roczny 18 miljonów w obec ogromnego długu chwiejącego się. Próbowano przetopienia monet to jest zrobienia dwóch z jednego solda.

Wtedy zjawił się Jan Law, prawdziwy założyciel kredytu we Francji. Oto zasady na których on swój system gruntował: 1 obieg znaku monetowego ma być zupełnie swobodny; 2 Pożyczki są środkiem finansowym bardzo szkodliwym, bo uwalniają od kłopotu chwilowo teraźniejszość, a obarczają przyszłość, któréj potrzeby nie mogą być przewidziane; 3. Utworzenia rent kupnych za pieniądze są tylko ukrytemi pożyczkami od których ciężkie procenta lud w końcu opłaca. Do tych zasad niezmiernie prawdziwych, dodawał on jeszcze inne: dla tego utrzymywał że wszystkie materjały zdatne do obiegu pieniężnego mogą być zamienione na pieniądze; że z tego tytułu papier jest najlepszym pieniądzem: nakoniec że bez gotówki, Państwo nie może się wcale spodziewać aby zakwitła praca, rolnictwo, i aby ludność wzrosła. Jakim sposobem te wielkie myśli, świetnie objawione, skończyły się okropną klęską? Nie tylko sam Law był tu winnym. W ogóle zostawił on rzeczy tak prawie jak były przed jego przybyciem. Dług Francji wynosił w 1720 r. 1 miljard 700 miljonów. Stan ten pogorszył się za Ludwika XV. W 1774, przy śmierci tego monarchy, podatki czyniły rocznie 371,98 ,000 liwrów; renty, zastawy, pensje, wydatki uprzywilejowane, dochodziły 164,980,000 liwrów, a zwyczajne wydatki, dom królewski i t. p. 234,220,000 liwr. zkąd wynikał deficyt roczny 27,220,000 liwrów którym się corocznie dług zwiększał.

Za Ludwika XVI, pomimo umiarkowania tego księcia nie lubiącego wystawności, położenie stało się jeszcze przykrzejszém. W 1781 r. dochody wynosiły 436 miljonów, wydatki 526, deficyt więc 89,700,000 liwrów, do którego dodać należał , wzięte z góry i do powrotu przypadające 250,380,000 liwrów, co podnosiło deficyt, już z procentami od długów do summy 340 miljonów. W 1788, deficyt zniżył się na 160,737,490 liwr. Nie będę mówił o środkach przez rząd rewolucyjny użytych; wtedy szło o ocalenie saméj Francji nie tylko jéj finansów.

W roku VIII (1800) kiedy Pierwszy Konsul objął ster państwa, w kassach znajdowało się tylko 167,000 fr.; w roku IX, skarb miał za 300 miljonów dobrych wartości; dochody poniosły się do 451 miljonów; wydatki już z objęciem procentu od wieczystego długu, wynosiły 550 miljonów. W 1802 r. dochody czyniły 488 miljonów, a wydatki 500 mil. W 1813 r. w którym budżet cesarstwa doszedł najwyższéj liczby, naród zapłacił 9 0 mil., z téj summy 350 mil. wystarczyło na dług publiczny, pensje i wydziały ministerjalne; a 550 milion. Napoleon obrócił na potrzeby wojny. Podczas swego panowania mimo olbrzymiéj walki jaką toczył z Europą, znalazł sposób poświęcenia 50 mil. na kanały, 277 mil na drogi i osuszania, 14 mil na porty, 130 mil. na przyozdobienie Paryża, 10 mil na zamki królewskie; na żeglugę po Skaldzie, 40 mil. na drogi przez Simplon, góry Cenis, i Corniche 30 mil. na zakłady miłosierdzia i przytułku, 12 mil. domom podrzutków 10 miljon. Ostendzie 10 mil., Wandei 10 mil. i t. d. Widzimy więc że finanse Francji uregulowane były za trzech monarchów: Henryka IV, Ludwika XIV i Napoleona, o tych trzech monarchach lud najżywiéj pamięta.

Do tego pobieżnego rysu uważamy za stosowne dołączyć stan naszych dochodów i wydatków od 1815 r.

Rok.	Dochody.	Wydatki.
1815.	876,318,232	931,441,404
1816.	1,036,804,354	1,055,854,028
1817.	1,270,312,550	1,189,253,628
1818.	1,414,080,685	1,43 ,746,666
1819.	936,658,784	896,000,028
1820.	936,238,063	906,729,663
1821.	934,771,5 4	908,344,345
1822.	949,932,891	949,174,982
1823.	1,042,747134	1,118,025,162
1824.	989,363,042	986,534,765
1825.	978,812,347	981,972,609
1826.	982,728,455	976,948,919
1827.	948,354,0 9	986 534,765
1828.	1,028,868,187	1,024,100,637
18 9.	1,0 1,890,093	1,014,914,432
1830.	1,031,796,054	1,095,142,115
1831.	1,305,550,970	1,219,310,975
1832.	1,063,100,209	1,174,350,197
1833.	1,162,352,924	1,134,062,914
1834.	1,038,718,532	1,063,559,443
1835.	1,068,102,801	1,047,207,680
1836.	1,072,181,737	1,065,899,158
1837.	1,087,246,768	1,078,902,494
1838.	1,111,655,890	1,136,188,851
1839.	1,181,147,772	1,179,046,335
1840.	1,225,706,573	1,363,711,102
18 1.	1,390,045,669	1,425,239,623
1842.	1,331,997,812	1,445,036,933
1843.	1,378,224,201	1,445,265,740
1844.	1,403,717,194	1,472,491,557

towego, wskazanym sposobem, jest 2, 3 garnce. Czas sadzenia buraków zwykle jest w końcu kwietnia, lub początku maja; im wcześniejszy tym lepszy, aby tylko wschodzących roślinek przymrozek nie zachwycił, i nie wyniszczył; gdyż burak potrzebuje znacznéj ilości wilgoci w gruncie, zwłaszcza w pierwszych miesiącach po zasadzeniu; bardzo dobrze kiedy zastanie zapas takowéj wilgoci, z wiosny z topniejących śniegów w nagromadzonéj, przez to wcześniéj i silniéj się rozwinie.

Pielęgnowanie buraków podczas ich wzrostu.

W 8 do 10 dni po zasadzeniu, buraki, jeżeli tylko było zdrowe i dobre nasienie,—wschodzą zwykle po kilka roślinek z jednego dołka; a jeżeli susza nie nastąpi, ale deszcze przechodzą, to bardzo prędko rosną. Przez 4 tygodnie po zasadzeniu, nic się koło buraków nie robi, dopiero po upływie tego czasu, kiedy już i roślinki podrosną i chwasty zaczynają je zagłuszać, przedsiębierze się pierwsze pielenie — wypada więc w końcu maja, lub początku czerwca. Jestto czas bardzo stosowny do téj roboty w gospodarstwie, wymagającéj znacznéj ilości robotnika, nie mającego w tych paru tygodniach innego ważnego zatrudnienia. Przy sprężystém bowiem prowadzeniu gospodarstwa, siew zbóż jarych i sadzenie kartofli, powinno już być ukończone, a sieczenie i sprząt nie siana z łąk jeszcze jest zawczesne.

Pielenie odbywa się w ten sposób: robotnicy z motykami do kopania kartofli używanemi biorą z kolei urzechy, i każdy na swojéj wzrusza obadwa boki jéj dla łatwiejszego wyrywania chwastów, a po wzruszeniu ziemi, chwasty się wyrywają. Na grzbiecie urzechy na którym buraki są sadzone, chwasty się wyrywają bez wzruszenia motyką ziemi, co jest najlepiéj; dlatego, że wzruszając ziemię motyką pomiędzy samemi burakami, w bliskości takowych, przy nieostrożnéj robocie korzonki roślinkom łatwo się podcinają, przez co one nędznieją, słabo rosną, lub usychają. Używając zaś motyki, potrze a to robić z wielką ostrożnością i płytko ziemię wzruszać, dla wskazanéj już przyczyny. Tym sposobem postępując, wszystkie chwasty się wyrywają, a buraki chociaż ich po kilka w miejscu jednego wschodzi, zostawiają sie aż do drugiego pielenia, przy którém dopiero się przerywają. Pielenie najprzód zaczynać należy tam, gdzie jest najwięcéj chwastu, co niezawsze w najstarszych burakach miewa miejsce; zależy to bowiem od gatunku gruntu, jego uprawy i od przedplonu po którym buraki sadzone zostały.

Co do ilości robotnika, jaki przy pierwszém pieleniu wychodzi, podaję tu średnie z 33 morgów buraków w roku bieżącym w folwarku Maluszyn, Pukarzów i Silniczka uprawianych. Buraki pod względem pielenia dzielą na trzy klassy, mając wzgląd na ilość chwastu w nich znajdującego się.

1. Gdzie chwastu jest bardzo dużo, mianowicie na gruntach niskich, mokrych, źle doprawnych, jeżeli po zasadzeniu buraków deszcze często przechodzą, tam 1 człowiek opiele na dzień 3 urzechy 30 prętów długie; na mórg więc 300 prętowy wyjdzie 20 do 21 ludzi.

2. Gdzie chwastu jest mniéj, na gruntach wyższych i lepiéj doprawnych, przy porze czasu więcéj suchéj, 1 człowiek opiele na dzień urzech 4, na mórg więc wychodzi 16 ludzi.

3. Gdzie chwastu jest bardzo mało, tam na dzień opiele 1 człowiek 5 urzech, czyli na mórg wychodzi 12—13 ludzi. Zdarza się czasem że jeden człowiek opiele 6 urzech wspomnionéj długości, lecz to już rzadko bywa. Do wykazu takowego robotnika winienem nadmienić, że lubo w roku bieżącym, jako nadzwyczaj mokrym, chwasty się bardzo mnożyły, i było ich wiele, jednakże tylko przy zręczności, wprawie i dobréj chęci robotnika, liczyć można na mórg wskazaną jego ilość.

W tydzień lub 10 dni, po opieleniu buraków przystępuje się do ich obredlania. Do tej roboty używa się umyślnie urządzonego radła, albo raczéj płużka z dwoma odkładnicami ruchomemi, mogącemi się składać i rozszerzać, według tego jak chcemy, ażeby mniéj lub więcéj obsypywać ziemią buraki. Na przodzie umieszczone jest kółko, na którém się grządziel opiera, może ono być podwyższane i zniżane według potrzeby; przy pomocy jego radło lżéj i równiéj postępuję. Do takowego radła, zaprzęga się 1 koń mocny fornalski, albo 2 jeden przed drugim jeżeli są słabsze, lub robota ma się odbywać w cięższym, albo suchym gruncie. Przed zapuszczeniem radła do ziemi, takowe reguluje się, tojest kółko i odkładnice tak się ustawiają, aby ziemia między urzechami w bruzdach należycie podżynana i na boki odsypywana była, poczém dopiero wjeżdża się w bruzdy i po razu przez takowe przejeżdża. Do téj roboty oprócz jednego lub dwóch koni, używa się jeszcze dwóch ludzi—jednego mocnego do utrzymywania i kierowania radła, za pomocą dwóch rękojeści u wierzchu osadzonych—drugiego, chłopaka do prowadzenia konia, aby równo bruzdą postępował i na strony nie zbaczał. Radłem takowém na dzień obredla się 190 urzech 30 prętów długich, czyli 3 morgi nowopolskie, licząc do téj roboty dwóch ludzi i parę koni; bo gdy się jednym obredla, to go się tylko przez pół dnia używa, a drugie pół dnia odpoczywa, jeżeli zaś para obredla, to cały dzień pracują.

Po ś. Janie, to jest mniéj więcéj we dwa miesiące po zasadzeniu buraków, następuje drugie ich pielenie, przerywanie, i zarazem flancowanie w tych miejscach, gdzie nie powschodziły. Ponieważ zaś w tym czasie wypada także koszenie łąk i zbiór siana, przeto urządza się ludzi w ten sposób: z rana póki rosa nie obeschnie, kiedy koło suszenia siana nie mogą robić; pielą, przerywają i flancują buraki, a późniéj idą do sianozbioru. Jestto bardzo dogodnie, a tym dogodniéj, im pole na którém się buraki uprawiają jest bliżéj łąk położone, gdyż się mniéj traci czasu na przejście od jednéj roboty do drugiéj; ważne bowiem jest pod względem oszczędzenia robocizny to prawidło gospodarskie: aby w jednym dniu nie przechodzić ze wszystkimi robotnikami do kilku robót, mianowicie na odległe miejsca. Gdy się trafi dzień słotny, w którym suszenia siana zaniechać wypada, wówczas wszyscy robotnicy udają się do buraków, a dzien taki ma wielki wpływ na udanie się flancowania buraków.

Powtórne pielenie buraków odbywa się w ten sam sposób jak i pierwsze, ta tylko jest różnica, że jest połączone z przerywaniem buraków, gdzie ich jest zawiele i z dosadzeniem gdzie ich jest za mało. Robota idzie w ten sposób: po wzruszeniu motyką ziemi na bokach urzechy, wyrywa się chwasty z takowych, i z grzbietu urzechy między burakami, a przytém wszędzie gdzie jest tylko po kilka buraków razem, to się tylko jeden najpiękniejszy i największy zostawia, a resztę się wyrywa; napotkane zaś próżne miejsca, gdzie brakuje buraków, które albo skutkiem złego nasienia, albo złego sadzenia nie weszły—opuszcza się, i dopiero po opieleniu i przerwaniu buraków na 2 lub 3 prętach długości, robotnik wraca się i w miejscach próżnych buraki flancuje. (Ciąg dalszy nastąpi.)

RZUT OKA NA HISTORJĘ FINANSOWĄ FRANCJI.

(Dokończenie.)

W 1663 podatki według p. Forbonnais, wynosiły 88,906,002, liwry, z których odtrącić trzeba było na zastawy, renty i t. p. 37,748,200 liwrów. Tak więc do rozrządzenia zostawało tylko 51,121,802 liwry, co niewystarczało. W 1667 postać rzeczy zaczęła się zmieniać i summa podatków dochodziła do 95,600,000 liwrów, a renty i zastawy zniżyły się do 32,500,000 liwrów. Skarb mógł rozrządzać summą 63,100,000, liwrów.

Dopełniając finansowéj reformy, Colbert niedowierzał usposobieniom władcy swojego, i za jaką bądź cenę chciał go powściągnąć pod względem finansów, to też opierał się wszelkiéj myśli pożyczki. Raz, rada zajmowała się jeszcze tą kwestją finansowa. Król, popierany przez prezesa Lamoignon, przemógł opór Colberta. Minister słusznie rozjątrzony, rzekł, wychodząc do urzędnika którego głos przeważył: „Tryumfujecie; ale czyż

W podanych tu budżet ch wszystkie cyfry wyjęte są z regestrów skarbowych. Od 1815 do 1844 r. Francja zaniosła do skarbu Państwa blisko 24 miljardy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 16 września. Pogoda—Widoki co do żniwa i handlu zbożowego w ogólności. Wyjąwszy kilka nawalnic w rozmaitych częściach królestwa, pogoda nieprzerwanie była piękna: roboty około żniwa dlatego skrzętnie były prowadzone, i w większéj części hrabstw południowych, już prawie wszystko sprzątnięte zostało. W północnéj Anglji jeszcze znaczna ilość stoi na polu, ale ostatnie dni ciepłe zadziwiające posunęły naprzód zasiewy, a w niektórych miejscowościach, gdzie przed miesiącem obawiano się jeszcze że ziarno téj jesieni dojrzeć nie będzie mogło, niedawno zaczęto już sprzęt powszechny. W ogólności widoki nasze naprzyszłość od dnia 20 sierpnia nadzwyczajnie się polepszyły, i dlatego ustaliło się powszechnie mniemanie, że szkodliwy wpływ mokrego lata stanowczo już teraz zwyciężony został. Że większa część tegorocznéj pszenicy będzie niezawodnie złego gatunku i lekkiéj wagi, to wątpliwości żadnéj nieulega, jak niemniéj okaże się znaczny deficyt w kłosach i w wymłocie, tak że cały sprzęt tegoroczny wypadnie niżéj przecięciowo średniéj ilości, lubo wielu przeciwnego jest zdania. Te sprzeczne mniemania wtedy się dopiero ustalą skoro się rozpocznie wszędzie młócenie, jednakowoż przekonani jesteśmy najmocniéj, że czy większy czy mniejszy ale zawsze Deficyt jakiś okazać się musi. Gdybyśmy zaś chcieli wywnioskować jaka będzie w nadchodzącéj zimie prawdopodobna wartość pszenicy, to musielibyśmy także przyjąć koniecznie wrachunek szkody jakie kartofle poniosły w wielu okręgach królestwa Niedawno jeszcze mniemano, że choroba nie posunie się daléj jak w południowe hrabstwa Anglji i wyspy od kanału; lecz ostatniego tygodnia przybyły tu skargi i narzekania z Lincolnshire, Cambridgeshire i Yorkshire, jak i z okolicznych okręgów, i pokazuje się że końca ani początku téj zarazy kartofli nie znają dotąd, a środka zarodnego jeszcze niewynalezionio. Skoro weźmiemy na uwagę, jak dalece ważnym artykułem wyżywienia są kartofle dla ubogich klass ludu, to tak dolegliwy przypadek uważać nam trzeba za najdotkliwszą plagę Już teraz ceny znacznie podskoczyły, a gdyby choroba rzeczywiście tak szkodliwą być miała, jak powszechnie twierdzą, to konsumcja i żądania ziarna na chleb niesłychanie by się powiększyć musiała. Ztąd na pewne wnosić można, że chociażby ceny pszenicy nie otrzymały bezpośredniego teraz podwyższenia, to artykuł ten później bardzo w wartość się podniesie.

Pogoda do soboty była piękna, ale wczoraj rano było bardzo mokro, i zabierało się na dłuższą flagę. Na tutejszym, wczorajszym targu w Londynie, mieliśmy bardzo mierny dowóz angielskiéj pszenicy, powiększéj części z nowego żniwa, a że była dobrego gatunku, znalazła żywy bardzo odbyt po wyższych cenach o 2 szyl. można powiedzieć że podobne podwyższenie otrzymają, st ra i oclona zagraniczna pszenica. Towar z podklucza także za pełne ceny jest pożądany. Jęczmienia nie wiele odchodzi. Ceny utrzymują się zadowalające. Gatunek nowego powiększéj części gruby. Dowozy owsa składają się 3 czy 4 ładunków Archangielskiego a jednym tylko ładunku Irlandzkiego; potrzebni kupcy musieli zatém płacić wyższe ceny, inni zupełnie się od kupna wstrzymują. Grochy mocno w cenach stoją. Soczewica i biały groch droższe o 2 szylingi. Gorczyca wskutek znacznego dowozu tańsza. Rzepaki w bardzo wielu razach o 4 do 5 szyl. droższe. Wyka zimowa pożądana i dobre gatunki płacą po 8 sz. za Bushel.

Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 56 sz. 5 pens. za kwar. (45 zł. gr. 6 za za korzec) Jęczmień 27 sz. 10 pens. (20 zł. gr. 6 za korzec); Owies 21 szyl. 10 pens. (17 zł. gr. 10 za korzec) Żyto 33 sz. 6 pens. (26 zł. gr. 15 za korzec) Groch 43 sz. 1 pens. (34 zł. gr. 12 za korzec). Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich sześciu tygodni Pszenica 55 sz. 10 pens. (44 zł. gr. 10 za korzec) Jęcz. 30 sz. Owies 22 sz. 6 pens. Żyto 34 sz. 2 pens. Groch 41 sz. 5 pens. Groch 38 sz. 11 pens za kwarter.

Średnia Cena żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono: za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 5; pszenicy rs. 5 kop. 49; grochu polnego rub. sr. 4 kop. 70 ; grochu cukrowego rub. sr. 5 kop 25; fasoli rs. 6 kop. 35; gryki r. sr. 3 kop. — jęczmienia rub. sr. 3 kop. 33 owsa rs. 1 ko. 98; m ki pszennéj przedniéj rs. 6 kop. 83; ordynaryjnéj korzec 6 ćwierciowy rs. 7 k. 56; żytniéj pytlowéj rs. 5 ko. 85; za korzec 4 ćwier. kaszy gryczanéj rubli srebr. 4 kop. 5 kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 5 k. 70; kaszy jaglanéj rs. 7 k. 60 kaszy gryczanéj drobnéj rs. 11 kop. 40 kaszy jęczm. perłowéj rs. 9 kop. 60; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 80; siana centnar 100 f. kop. 51; słomy centnar kop. 32; siana fura jednokonna rs. 2 k. 10 do rs. 3 kop. 22; parokonna od rs. 3 k. 60 do 4 k. 80; słomy fura zwyczajna rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 40; sążeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 36 do 57, wół średni od rub. s. 28—35, lichy od 17 do 27; baran od rs. 1 k. 80 do r. 2 k. 50; cielę rs — k. — wieprz dobry od rs. 12— 16; średni od 9 do 11; lichy od 6—8; masła funt kop. 19; słoniny funt kop 11; kartofli korzec rub. srebr. 1 kop. 1; okowity garniec kop 98 i pół. szumówki kop. 59.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Września 1845 roku.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	92	-5
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	25	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	65	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	37	6	36
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.		–	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	—	74	70
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	45	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		91	—	90	75
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	95	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 15